



Do członków NSZZ SOLIDARNOSC w Regionie Środkowo-Wsch.

10 dzień w wielu miastach całej Polski trwają strajki. Robotnicy żądają legalizacji NSZZ "Solidarność" i takich zmian w kraju, które zapewnią perspektywę godnego życia.

Władze - skompromitowane 8-letnimi represjami, blokowaniem inicjatyw społecznych, nieudolną polityką gospodarczą - nie potrafią znaleźć innej odpowiedzi niż wysyłanie plutonów ZOMO do strajkujących fabryk.

Musimy zmusić rząd do uznania reprezentacji pracowniczej.

Jedynym sposobem osiągnięcia tego celu jest ogłoszenie strajku przez jak największą liczbę zakładów pracy.

Nasz postulat, jedyny którego realizacja nie może podlegać dyskusji, to legalizacja NSZZ "Solidarność". Legalny związek zawodowy "Solidarność" daje gwarancje, że postulaty żadnej grupy zawodowej, żadne istotne sprawy pracownicze nie będą pominięte. Co więcej, reformy - do tej pory sprowadzające się do podwyżek cen - tak potrzebne naszemu krajowi, uzyskają potężnego sojusznika reprezentującego opinię publiczną.

za Tymczasowy Zarząd Regionu
Środkowo-Wschodniego NSZZ "Solidarność"
Stanisław Węglarz

CZY WYBIORĄ SZANSĘ

"(...)Sytuacja jest bardzo trudna i wymagająca wielkiej odpowiedzialności od ludzi rządzących dziś Polską. Strajkujący wykazują ogromną odpowiedzialność, spokój, cierpliwość, konsekwencje. Chciałoby się, żeby druga strona przypomniawszy sobie ducha sierpniowych porozumień, a nie żyła ciągle obsesją stanu wojennego. (...) Mogę wyrazić swój ogromny podziw dla wszystkich strajkujących, moją pełną solidarność i przekonanie, że przed Polską otwiera się znów sytuacja, która jest z jednej strony szansą, a z drugiej strony zagrożeniem. Od ludzi rządzących zależy, czy wybiorą szansę w postaci porozumień, postaci uznania realiów jakim jest przede wszystkim istnienie "Solidarności", czy też wybiorą zagrożenie, czyli rozwiązania konfrontacyjne, których skutków nikt nie jest w stanie przewidzieć.

Dzisiejszy czas jest czasem, gdzie ludzie ze sobą rozmawiają, wszędzie ze sobą rozmawiają i wszędzie ludzie domagają się wolności. Czy to w Birnie czy to w Korei. Byłoby to niezrozumiałe, gdyby naród o takiej tradycji jak nasz naród tego się dla siebie nie domagał. (...)"

z wypowiedzi Adama Michnika dla RWE

DRAMATYCZNA

DECYZJA GÓRNIKÓW

Do górników całego świata,
Do ludzi dobrej woli
na całym świecie

125 górników KWK "30-lecia PRL" zaszło 23 sierpnia 580 metrów pod ziemię. Górnicy zdecydowali się pozostać pod ziemią do czasu rozpoczęcia negocjacji z rządem PRL. Ich zdrowiu zagraża niebezpieczeństwo.

Prosimy wszystkich o wpłynięcie na władze PRL, by nie dopuścili do śmierci 125 ludzi, by podjęty negocjacje ze strajkującymi.

MKS w KWK "Manifest Lipcowy"

Do władz PRL

Śladamy natychmiastowego przybycia do strajkujących kopalni komisji negocjacyjnej. Górnicy KWK "30-lecia PRL" przebywają od godz. 11.45 na dole kopalni w warunkach zagrażających życiu. Nieprzybycie oznaczać będzie skazanie naszych 125 przyjaciół przez władze.

Jastrzębie Zdrój, 23 VIII 1988

MKS w KWK "Manifest Lipcowy"

OD REDAKCJI: Górnicy z "30-lecia PRL" zabarykadowali się na dole unieruchamiając dźwigi. Ich decyzja była reakcją na wystąpienie gen. Kiszczaka i akcje ZOMO przeciw strajkującym. Jest wśród nich przewodniczący Komitetu Strajkowego.

ZE SZCZECINA

Zamieszczone niżej teksty zaczerpnęliśmy ze szczecińskiego "Biuletynu Strajkowego".

*
ROZMOWA Z EDWARDEM RADZIEWICZEM
PRZEWODNICZĄCYM KOMITETU STRAJKOWEGO W ZARZĄDZIE PORTU SZCZECIN-SWINOUJSCIE

1. Kim jesteś?

W skrócie - 40 lat, żonaty, czworo dzieci, technik samochodowy. W porcie pracuję od 1972 roku. Przed 13 grudnia 81 roku byłem szeregowym członkiem "Solidarności". Wiosną 82 roku, w stanie wojennym, byłem internowany. Działalność niezależną w "Solidarności" prowadziłem przez ostatnie kilka lat. Wspomnę jeszcze, że jestem również przewodniczącym Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" w Porcie. A poza tym lubię pracę na działce, która teraz mi niestety zarasta...

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

ZE SZCZECINA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

2. Jak i dlaczego doszło do strajku?

Rano we wtorek, 16-go, przy nabrzeżu rumuńskim, które rozpoczęło ten strajk, kilkadziesiąt osób domagało się rozmów z dyrekcją na temat sytuacji Portu, a w tym i naszych zarobków. Dodam na początku, aby zaprzeczyć oszczerstwom prasy partyjnej, że wystąpiliśmy bez jakiegokolwiek inspiracji z zewnątrz. Najpierw chodziło nam o sprawiedliwe uregulowanie zarobków w pracy akordowej. Około 8.00 zatrzymały się wszystkie urzędnicy przeładunkowe. Zastępca dyrektora Chojnowski zaproponował spotkanie załogi na stołówce, gdzie się zebrałiśmy. Stamtąd grupą udaliśmy się na nabrzeże radzieckie, później na "Ewę" i Elewator. Zaczynano przerywać pracę. W południe w świetlicy głównej odbyło się zebranie załogi. Zażądaliśmy od dyrekcji skontaktowania nas z pozostałymi zakładami ZPS-P. Do tego nie doszło. Zrobiliśmy to własnymi kanałami. Po opuszczeniu świetlicy przez dyrektora Jana Więcława poczekałiśmy na drugą zmianę. Wtedy około 15.30 wybraliśmy Komitet Strajkowy. Załoga ustaliła postulaty. O 20.50 oficjalnie oznajmiłem dyrektorowi Eugeniuszowi Mojewskiemu w sekretariacie Naczelnego Dyrektora o decyzji załogi podjęcia strajku okupacyjnego, oraz przedstawiłem nasze postulaty. Wysłałiśmy też telegram do Przewodniczącego Rady Państwa Generała Armii Wojciecha Jaruzelskiego.

3. Jaka atmosfera panuje wśród strajkujących?

Na początku była powszechna euforia podszyta jednak panicznym stachem. Dużą rolę, aby podtrzymać nas na duchu, miały wystąpienia mecenasa Andrzeja Milczanowskiego kierowane do robotników. Wspaniale potrafi on ukazać nam problemy kraju. Obecnie sytuacja w porcie jest ustabilizowana na czwórce z plusem. Czekamy na przyjazd Generała Jaruzelskiego, a przede wszystkim na uregulowanie sprawy pluralizmu związkowego oraz rozwiązanie problemów płacowych. Innego wyjścia jak zwycięstwo, nie mamy!

(Biul. Strajkowy nr 3 z 19.08.88)

x

Przedmiotem szczególnego ataku jest osoba Andrzeja Milczanowskiego - 49-cio letniego prawnika o ogromnym doświadczeniu życiowym i zawodowym, radcy prawnego Zarządu Regionu "S", propagatora idei samorządu pracowniczego a obecnie animatora ruchu rejestracji Komitetów Założycielskich "S". W dniu 13.12.1981r. został on jednym z przywódców strajku regionalnego, za co otrzymał karę 5-ciu lat więzienia. Rozumiemy, że oficjalna prasa może Go za to wszystko nie lubić. Natomiast: jeśli idzie o jego formalne prawo do członkostwa MKS-u to wynika ono z faktu iż był długoletnim radcą prawnym Wojewódzkiego Przed-

siębiorstwa Komunikacji Miejskiej i organizował w tym przedsiębiorstwie "Solidarność". Koledzy z WPKM-u - walcząc o przywrócenie do pracy osób zwolnionych za działalność związkową - uważają, że jest on członkiem załogi WPKM i winien ją reprezentować w MKS-ie. Uchwałę taką podjęto oficjalnie i od dnia 20.08 Andrzej Milczanowski w składzie MKS reprezentuje WPKM.

(Biul. Strajkowy nr 4 z 20.08.88)

OSWIADCZENIE KKW

KKW zapoznała się z sytuacją Fundacji Społecznej "Solidarność" na podstawie informacji przekazanej przez doc. Zofię Kuratowską i prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

Jak wynika z tych informacji, Ministerstwo Zdrowia w ciągu 7 miesięcy pod najrozmaitszymi pretekstami zwleka z wydaniem opinii, bez której rejestracja sądowa Fundacji nie jest możliwa. Nie ulega wątpliwości, że Ministerstwo Zdrowia w ten sposób wykonuje polecenia władz politycznych.

KKW popiera plany działalności Fundacji, a w szczególności projekt organizacji Ośrodków Diagnostycznych niezależnych od państwowej służby zdrowia. Zamierzenia Fundacji stanowią przykład pozytywnych rozwiązań łagodzących - choć z konieczności w bardzo ograniczonym zakresie - fatalny stan ochrony zdrowia.

Szybkie zarejestrowanie Fundacji leży w żywotnym interesie całego społeczeństwa polskiego. Przewlekanie od miesięcy przez władz sprawy Fundacji jest działaniem wysoce szkodliwym. Zdecydowany protest budzi wysuwanie argumentów politycznych przeciw działalności na rzecz ludzkiego zdrowia.

6 VIII 1988

Krajowa Komisja Wykonawcza
NSZZ "Solidarność"

KOMUNIKAT SIECI

W wyniku już 15 kolejnego badania cen przeprowadzonego w dniach 1-15 VI 1988r. ustalono, że w okresie czerwiec 87 - czerwiec 88 ceny artykułów objętych koszykiem vegetacji wzrosły o 64,6%. Koszt vegetacji w czerwcu wynosił około 16.600 zł na osobę miesięcznie. Minimum socjalne, obejmujące oprócz kosztu vegetacji niezbędne wydatki na kulturę, wypoczynek, wyposażenie mieszkania, używki i pewne oszczędności, wyniosło dla rodziny czteroosobowej 89.200 zł, co w przeliczeniu na jednego członka rodziny daje 22.300 zł.

W grudniu 87 (początek tzw. "drugiego etapu") minimum socjalne wyniosło 61.600, więc obecnie wzrosło o 27.400, czyli 44,3%.

Warszawa, 17 lipca 1988r.

163

DRUK: Drukarnia im.

Szczecińskich Portowców

Numer zamknięto 25 VIII 88, godz. 8.00